

Wojciechowski, Marian

„Der polnische Westgedanke bis zur Wiedererrichtung des polnischen Staates nach Ende des Ersten Weltkrieges. Genese und Begründung polnischer Gebietsansprüche gegenüber Deutschland im Zeitalter des europäischen Nationalismus”, Roland Gehrke, Marburg 2001 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 93/1, 126-128

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

reklamę. Zapewne nie doszłoby do tej transakcji, gdyby nie protekcja kilku wysokich osobistości z rządu Królestwa Polskiego.

W krótkim życiu Langego pojawił się jeszcze jeden ważny nurt działalności zawodowej. Był on autorem prac z zakresu polityki kredytowej państwa. Najważniejsza z nich to prawie 500-stronicowe studium pod tytułem „Pragmatyczny rys historii kredytu publicznego, w szczególnym przystosowaniu do Królestwa Polskiego” (Warszawa 1824). Praca ta była dyskutowana z Lubeckim, a także z Nikołajem Nowosilcowem. Śmiałowski nie zdecydował się na głębszą analizę zawartych w tym dziele, a także innych publikacjach tego typu poglądów ekonomicznych Langego, zostawiając to zagadnienie do oceny historykom myśli ekonomicznej. Sugeruje natomiast, że uwagi Langego zostały wykorzystane przy powołaniu do życia Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (1825) i Banku Polskiego (1828). Kwestie te wymagają dalszych badań.

Śmiałowski działalnością Langego, zwłaszcza budową manufaktury przedborskiej, interesował się od lat⁴ i pewnie jeszcze kilka lat temu nie sądził, że uda mu się zebrać tyle interesujących informacji, iż posłużą one do opisanego nie tylko przedsięwzięć gospodarczych Langego, ale również do ukazania mechanizmów, stymulujących narodziny i rozwój kapitalizmu w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w. Otóż los zetknął Śmiałowskiego ze Sławomirem Lange, potomkiem Wojciecha. Okazało się, że materiały do biografii Langego zbierał już Janusz Lange (1905–1983), prawnuk Wojciecha. Były to głównie tzw. pamiątki rodzinne, ale ufatwały one autorowi recenzowanej pracy rozwiązanie przynajmniej części zagadnień.

Podczas lektury tej książki czytelnikowi nieustannie nasuwa się myśl, że te same mechanizmy — układy personalne i wykorzystywanie luk prawnych — które towarzyszyły narodzinom kapitalizmu w Królestwie Polskim, są obecne w III Rzeczypospolitej. Stąd zaś płynie następny wniosek: historia nie jest nauczycielką życia.

Wiesław Caban, Jerzy Szczepański
Akademia Świętokrzyska
Instytut Historii

Roland Gehrke, *Der polnische Westgedanke bis zur Wiedererrichtung des polnischen Staates nach Ende des Ersten Weltkrieges. Genese und Begründung polnischer Gebietsansprüche gegenüber Deutschland im Zeitalter des europäischen Nationalismus, Materialien und Studien zur Osteuropaforschung*, hrsg. vom Herder-Institut e. V., 8, Verlag Herder-Institut, Marburg 2001, s. 434.

Zakres chronologiczny książki został wyraźnie określony w jej tytule. Jako datę końcową (*bis zur Wiedererrichtung des polnischen Staates nach Ende des Ersten Weltkrieges*) przyjętą należy rok 1922 — przyłączenie części Górnego Śląska do Polski. Tymczasem autor nie kończy swych wywodów na tym roku, lecz nieustannie nawiązuje, nawet w postaci krótkiej analizy, do dwudziestolecia międzywojennego i lat bezpośrednio po drugiej wojnie światowej (ustanowienie w Poczdamie zachodniej granicy Polski). W ten sposób autor książkę swą czyni nie tyle historyczną, ile politologiczną. O książce historycznej moglibyśmy mówić wówczas, gdyby szczegółowa prezentacja i analiza faktów, jak to ma miejsce dla wieku XIX, objęła okres do 1945 r. Tak się jednak nie stało. Chciałbym w tym miejscu powołać się na przykład zachowania ram chronologicznych książki o podobnej tematyce. Chodzi o przytaczaną przez Rolanda Gehrkego publikację Ellinor von Puttkamer „Die polnische Nationaldemokratie im Weltkrieg und auf der Pariser Konferenz”. Autorka zachowała ścisłe ramy

⁴ Cf. J. Śmiałowski, *Przeptyw kapitału ziemiańskiego i handlowo-przemysłowego w Królestwie Polskim w I połowie XIX wieku. Na przykładzie dziejów fabryki suknienniczej w Przedborzu*, [w:] *Aktywność gospodarcza ziemiaństwa*, s. 21–52.

chronologiczne swej książki, mimo że wydana ona została w *urdeutschen Stadt Krakau* w roku 1944¹. Cóż szkodziłoby Pani von Puttkamer napisanie we wstępie lub zakończeniu, że wiekopomne decyzje Führera przekreśliły raz na zawsze plany Narodowej Demokracji? Wycieczek w przyszłość nie uniknął jednak Roland Gehrke i ten stan rzeczy redukuje trwałość w obiegu jego książki. O tych sprawach piszę jeszcze niżej.

Sądzę, że analiza polskich postulatów terytorialnych na zachodzie i północy (począwszy od 1815 r., jak to czyni Gehrke), przy założeniu autora, że obejmuje ona tylko postulaty wykraczające poza granice Rzeczypospolitej sprzed 1772 r., powinna być poprzedzona wyraźnym stwierdzeniem, że aż po rok 1917 (uznanie Komitetu Narodowego Polskiego przez mocarstwa) były to koncepcje czynione „pod nieobecność państwa”, tzn. w żadnej mierze nie stanowiły elementu polityki państwa polskiego, zwłaszcza wówczas, gdy „naprzeciw” tym postulatом stały Prusy, a po 1871 r. Rzesza Niemiecka, a więc nierówny partner, mający w ręku wszystkie bez mała sankcje polityczne mające przeciwdziałać polskim „marzeniom ściętej głowy”. Ponadto skoncentrowanie się Gehrkego na „myśli zachodniej” może (u nieznającego polskich realiów XIX w. czytelnika niemieckiego) wywołać wrażenie, że prawie wszyscy Polacy myśleli wówczas jedynie o Śląsku, Warmii i Mazurach. Tak przecież nie było. Przykładem niezbyt głębokiego wgrzyzenia się autora w historię Polski i polszczyznę jest tłumaczenie terminu „ziemie zabrane” (na Kongresie Wiedeńskim w 1815 r.) jako „ziemie zrabowane” (*geraubte Gebiete*, s. 262). Owe brzmiące łagodniej „ziemie zabrane” — dodajmy — doznały niejako powtórci w postanowieniach jałtańskich 130 lat później.

Niemieckie tłumaczenie polskich terminów przez Gehrkego szwankuje również w innych miejscach. Za Kurtem–Georgiem Hausmannem pisze on, że tytuł „Przegląd Wszechpolski” wybrany został za przykładem tytułu „Alldeutsche Blätter”². Otóż nie. „Wszechpolski” oznaczało „trójzaborowy” i miało wówczas swój sens. Termin ten dziś stosowany (np. Młodzież Wszechpolska) jest określeniem pustym, w najlepszym razie anachronicznym przejawem współczesnego nacjonalizmu polskiego. Podobnie ma się rzecz z zastosowanym przez autora do dziewiętnastowiecznych „Wszechpolaków” — terminu *Vereinigungsnationalismus* (s. 352) jako zjawiska ogólnoeuropejskiego, np. również we Włoszech. Jeśli terminowi „nacjonalizm” (jest on w podtytule książki) nadaje autor wydźwięk pejoratywny, a na to wygląda, wówczas — pośrednio — krytycznie patrzy na polskie czy włoskie dążenia zjednoczeniowe. Dziwnym trafem nacjonalizm zjednoczeniowy nie dotyczy 1871 r. i powstania Rzeszy Niemieckiej, o *Vereinigungsnationalismus* w NRD w 1989 r. nie wspominając.

Cechą charakterystyczną książki Rolanda Gehrkego jest również niezwykle szczegółowy charakter analizy — w okresie objętym tytułem książki. Jest to często przysłowiowe dzielenie włosa na czworo. Na przykład na s. 250 autor pisze, że w graniczącym z Bałtykiem okręgu wyborczym do Reichstagu (Nowe Miasto, Kartuzy, Puck) w latach 1890–1911 postęmem wybierany był przez Kaszubów Roman Stanisław Półczyński (poprawnie: Półczyński), jednakże pochodził on z zachodniopruskiego powiatu Tuchola (Tuchel), nie był więc Kaszubem. Powiat tucholski położony jest u podnóża Kaszub; czy ci ostatni musieli wybierać tylko „swojego”? Adolf Hitler urodził się w Braunau, u podnóża Rzeszy, został jednak jej kanclerzem.

Analiza i ekspozycja „polskiej myśli zachodniej” w latach 1815–1922 przeprowadzona została bardzo szczegółowo, a nawet rozwlekle. Podstawą tej analizy nie były materiały archiwalne, lecz współczesna omawianemu okresowi publicystyka polityczna, w szczególności Jan Ludwik Popławski, Zygmunt Balicki, Roman Dmowski, prasa oraz obszerna, współczesna, polska i niemiecka literatura przedmiotu. Fakty analizowane przez Rolanda Gehrkego nie są dla czytelnika polskiego nowością, są przeznaczoną dla czytelnika niemieckiego informacją. Z zastrzeżeniami zgłoszonymi wyżej możemy mówić o relacji obiektywnej. Niepokój budzić może wysuwanie na czoło analizy broszurek politycznych bez większego — współcześnie — znaczenia. Mam na myśli wielokrotnie powoływaną publikację Bolesława Jakimaka, wydaną w Moskwie w 1917 r. i w Polsce w roku

¹ E. von Puttkamer, *Die polnische Nationaldemokratie im Weltkrieg und auf der Pariser Konferenz*, Schriftenreihe des Instituts für Deutsche Ostarbeit, Sektion Geschichte, t. IV, Krakau 1944. W książce Gehrkego niepełny zapis tytułu. Cf. J. A. Rybicka–Walendzik, Instytut Niemieckiej Pracy Wschodniej — Institut für Deutsche Ostarbeit, Kraków 1940–1945 (rozprawa doktorska obroniona przed Radą Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego w 2001 r.), Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego.

² K.–G. Hausmann, *Die politischen Ideen Roman Dmowskis. Ein Beitrag zur Geschichte des Nationalismus in Ostmitteleuropa*, rozprawa habilitacyjna, niepublikowana, Kiel 1968. W rozmowie telefonicznej, jaką przeprowadziłem z prof. Hausmannem 27 sierpnia 2001, ten ostatni stwierdził, że tytuł „Przegląd Wszechpolski” przetłumaczył w swej rozprawie (trafnie) jako „Gesamtpolnische Rundschau”, natomiast — o ile sobie przypomnia — rzekomy „wzorzec”, „Alldeutsche Blätter”, był cytatem z drugiej ręki.

następnym, pod pseudonimem Mściwój Łahoda, zatytułowaną „Zachodnia granica Polski”³. Jakimiak postulował w niej ustanowienie zachodniej granicy polskiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Rzec można za Nikitą Siergiejewiczem Chruszczowem: trafił muchę w Kosmosie. Przecież gdyby ktokolwiek stwierdził np. w 1935 r., w Polsce czy w Rzeszy, że za lat dziesięć zachodnia granica Polski przebiegać będzie wzdłuż Odry i Nysy Łużyckiej, uznany by został za fantastę pozbawionego władz umysłowych. Dlaczego jednak tak się stało? Tego Roland Gehrke nie tłumaczy; wyjaśnia tylko klęską Niemiec w pierwszej (Wersal) i drugiej wojnie światowej oraz „czystką etniczną” po niej przeprowadzoną. Tłumaczenie niby proste, a na pewno prawdziwe co do *consecutio temporum*, ale czy tylko? Autor kilkakrotnie cytuje książkę Martina Broszata „Zweihundert Jahre deutsche Polenpolitik” (München 1963, tłumaczenie polskie 1999). Może więc warto było zacytować końcowe zdanie innej książki Broszata — „Nationalsozialistische Polenpolitik”, skoro autor zdecydował się na wycieczki poza rok 1922: *Durch diese Sinn- und Formlosigkeit, die den Anfang, aber auch noch das letzte Kapitel deutscher Herrschaft in Polen bestimmten, wirtschaftete die nationalsozialistische Polenpolitik nicht nur sich selbst zugrunde, sie verwirtschaftete auch die geschichtliche Legitimität der deutschen Stellung im Osten*⁴.

Wspomniane szkodzące książki aktualizowanie — wbrew tytułowi — wydarzeń zaszłych po 1922 r. prowadzi autora do prezentacji sporu historyków niemieckich i polskich w kwestiach terytorialnych, w okresie międzywojennym. Ze strony niemieckiej (s. 154) wymienia Ericha Maschke, Alberta Brackmanna, ze strony polskiej przede wszystkim Teodora Tycy i Zygmunta Wojciechowskiego⁵, również Kazimierza Tymienieckiego, Leona Koczegego, Karola Górskiego, Mikołaja Rudnickiego i Józefa Kostrezwskiego (s. 341), słowem — „cały Poznań”. Mało tego — autor ulega (s. 342) przedawnionej legendzie o wojnie rewolucyjnej, którą rzekomo chciał wobec Niemiec prowadzić Józef Piłsudski i legendę tę konfrontuje z antyniemieckimi postulatami terytorialnymi Narodowej Demokracji.

W książce są liczne błędy rzeczowe; wymieńmy najważniejsze. A więc Instytut Zachodni nie został założony w Poznaniu, po zakończeniu drugiej wojny światowej (s. 8 i 14), lecz w grudniu 1944 r. w Milanówku, jeszcze pod okupacją niemiecką. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza otrzymał imię poety w 1955 r., nie zaś już w 1919 r. (s. 14, 341). Nie Ignacy Prądziński, lecz Prądzyński (s. 54 i in.). Nie Leśno, lecz Leszno (Lissa) (s. 71). Komunistyczna Partia Polski nie została zdelegalizowana w styczniu 1919 r. (s. 220, 325), ale nie mogła działać publicznie, ponieważ nie poddała się (z początkiem 1919 r.) obowiązkowi rejestracji partii politycznych, uważała bowiem Rzeczpospolitą za twór sezonowy. Ten błąd powtarza Gehrke za Marianem K. Dziewanowskim⁶. Tymczasowy Rząd Ludowy, pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego, rezydował w listopadzie 1918 r. w Lublinie, nie zaś w Krakowie.

Dzieło Rolanda Gehrkego zaliczam do kategorii tzw. historiografii nostalgicznej. Owiane smętkiem wywody tego autora przypominają nasze książki o Kresach ukazujące się — w dużej ilości — po 1989 r.

Marian Wojciechowski
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

³ Publikacji tej autor nie zamieścił w bibliografii znajdującej się na końcu książki.

⁴ M. Broszat, *Nationalsozialistische Polen Politik*, Stuttgart 1965, s. 172.

⁵ Cf. M. Krzosa, Zygmunt Wojciechowski (1900–1955) als Historiker und Publizist. Rozprawa doktorska przedstawiona w lipcu 2001 r. im Fachbereich Geschichtswissenschaften der Freien Universität Berlin, s. 434.

⁶ M. K. Dziewanowski, *The Communist Party of Poland. An Outline of History*, wyd. 2, London 1976.